

**Ireneusz Szczukowski**

(Instytut Filologii Polskiej i Kulturoznawstwa, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego,  
Bydgoszcz)

## „W czymże tedy przez tych mędrków świat oświecony?” – Floriana Jaroszewicza apologia panieństwa i powściągliwości

W 1771 r. ukazuje się dziełko *Stare błędy światowej mądrości przeciw powściągliwości panieńskiej, kapłańskiej i zakonnej przez wolnowierców odnowione...*, którego autorem był, pełniący szereg różnorodnych funkcji, m.in. lektora teologii w Krakowie i Lwowie, ksiądz Florian Jaroszewicz (1694–1771), znany historykom duchowości jako autor *Principiae theologiae asceticae* (1751) oraz szerszemu gronu czytelników jako twórca obszernego dzieła hagiograficznego *Matka świętych Polska...* (Kraków 1767)<sup>1</sup>. Pisarskie dokonania Jaroszewicza wydają się interesujące zarówno dla badaczy koncentrujących się wokół dziejów przeżywania *sacrum* czy oddziaływania na postawy moralne różnych szkół pobożności, jak i dla literaturoznawców, dla których obfita i zróżnicowana genologicznie literatura religijna wymaga wciąż uważnej lektury, chętnie odwołującej się do interdyscyplinarnych strategii rozumienia i czytania tekstów.

*Stare błędy światowej mądrości*, które staną się przedmiotem namysłu w niniejszym szkicu, są utworem wielopoziomowym. Odsyłają, w węższym znaczeniu, do polemik Kościoła katolickiego z przedstawicielami refleksji oświeceniowej, w szerszym – do sporu pomiędzy tradycyjnym, religijnym modelem postrzegania i wartościowania rzeczywistości a rozpoczynającym się w dziejach Europy procesem przemian intelektualnych i społeczno-obyczajowych dokonujących się

---

<sup>1</sup> Zob. Anzelm J. Steinke, „Jaroszewicz Florian Jacek”, w *Słownik Polskich teologów katolickich*, t. 2, red. Hieronim E. Wyczawski (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, 1982), 186–188; Jerzy Misiurek, *Historia i teologia polskiej duchowości katolickiej*, t. 2. (w. XVIII–XIX) (Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1998), 143–159.

w XVIII w.<sup>2</sup> Zdradzają także mechanizmy konstruowania tekstów apologetycznych czy refutacyjnych, wreszcie kontynuują potrydencki model kultury religijnej tak silnie eksponujący rozbrat pomiędzy wartościami doczesnymi a chrześcijańską perspektywą wiecznego szczęścia – ostatecznego spełnienia człowieka.

Jak wyżej wspomniano, refutacyjny charakter utworu Jaroszewicza zbiega się z apologią katolicyzmu. Pojęcie *refutatio* związane jest ze sztuką retoryki i oznacza odparcie zarzutów strony przeciwnej, wykazanie fałszu rozumowania adwersarzy<sup>3</sup>. Należy też dodać, że autor refutacji nie tylko ukazuje słabości argumentów przeciwnika, ale także broni własnego stanowiska, wartości i idee, które reprezentuje. Osiemnastowieczne dzieła refutacyjne są nade wszystko odpowiedzią na zarzuty, jakie stawiają wolnomyśliciele wobec religii chrześcijańskiej, a zwłaszcza wobec Kościoła katolickiego<sup>4</sup>. Odwołują się one do określonych chwytów narracyjnych polegających m.in. na bezpośrednich apostrofach do adwersarzy, parodystycznym wykorzystaniu toku wywodu przeciwnika czy wreszcie wprowadzeniu elementów rozmowy z ideowym rywalem. Przykładowo wymienione elementy refutacji bez trudu można odnaleźć w dziełku Jaroszewicza. Składa się ono z dwóch części. Pierwsza została zaprojektowana jako polemika z przedstawicielem myśli „wolnowierczej” – określanym ironicznym i złośliwym mianem „mędrka światowego”, druga to dialog pomiędzy wprowadzonymi przez Jaroszewicza fikcyjnymi postaciami – Tyrasem i Arystem, które konwersują o zagrożeniach związanych z oddziaływaniem myśli libertyńskiej czy deistycznej. Celem utworu, jak pisze autor *Matki świętych Polski...*, jest „obrona powściągliwości i w duszach katolickiej wiary, i pokazanie tak fałszów heretyckich, jako i mądrości tego świata”<sup>5</sup>.

Refutacyjny i apologetyczny wymiar utworu franciszkanina łączy się zastosowaniem tzw. topiki teologicznej, która została usystematyzowana w fundamentalnym dziele Melchiora Cano *De locis theologicis* (Salamanca 1563). Stanowiło

<sup>2</sup> Zob. szerszej np.: Paul Hazard, *Myśl europejska w XVIII wieku. Od Monteskiusza do Lessinga*, tłum. Halina Suwała (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1972); *idem*, *Kryzys świadomości europejskiej 1680–1715*, tłum. Janusz Lalewicz, Andrzej Siemek (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1974); Ewa Bieńkowska, „Oświecenie – pomiędzy świętym i świeckim”, *Znak* 12 (1992): 4–26; Zbigniew Drozdowicz, *Filozofia oświecenia* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 2008); Carl L. Becker, *Państwo Boże osiemnastowiecznych filozofów*, tłum. Janusz Ruskowski (Poznań: ZYSK I S-KA Wydawnictwo, 2008); Mark Lilla, *Bezsilny Bóg. Religia, polityka i nowoczesny Zachód*, tłum. Jarosław Mikos (Warszawa: WAB, 2009); Sabina Kruszyńska, *Zrozumieć niewiarę. Filozoficzne wyznania niewiary w nowożytnej myśli i francuskiej* (Gdańsk: słowo/obraz terytoria, 2011).

<sup>3</sup> Zob. Jerzy Ziomek, *Retoryka opisowa* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2000), 74, 113–114, 291.

<sup>4</sup> Jerzy Snopek, *Objawienie i oświecenie. Z dziejów liberynizmu w Polsce* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1986), 218–226. Snopek w wykazie dzieł refutacyjnych umieszcza również *Stare błędy światowej mądrości* Jaroszewicza – zob. 226–232. Zob. także monografię: Martyna Deszczyńska, *Polskie kontroświecenie* (Warszawa: BEL Studio Sp. z o.o., 2011).

<sup>5</sup> Florian Jaroszewicz, *Stare błędy światowej mądrości przeciw powściągliwości panieńskiej, kapłańskiej i zakonnej przez wolnowierców odnowione...* (Lwów: Drukarnia Bractwa Świętej Trójcy, 1771), 77.

ono odpowiedź na pytania dotyczące poszukiwania pewnych i bezdyskusyjnych argumentów w ideowych sporach – zwłaszcza z protestantami<sup>6</sup>. Zastosowana przez Cano swoista „topika teologiczna” miała za zadanie – jak pisze Jerzy Szymik – „wartościować prawdy w zależności od obiektywnego waloru źródeł, ich poznania, dostarczać sprawnie pewnych argumentów dla rozwiązywania problemów teologicznych i budowania na ich podstawie dowodów”<sup>7</sup>. Nowością w koncepcji Cano było podkreślenie znaczenia historii dla poprawnej interpretacji *Biblii*, orzeczeń soborów, teologicznych tez czy obrzędów i praktyk religijnych powstałych w określonym kontekście kulturowym<sup>8</sup>. Jaroszewicz, odpierając zarzuty „wolnowierców”, korzysta zatem z określonego repertuaru argumentów, znanych z pism przedstawicieli kontrreformacji. Odwołuje się zatem do autorytetu Pisma św., nauczania Ojców Kościoła oraz kościelnej tradycji wyznaczającej reguły rozumienia i definiowania istoty chrześcijańskiej moralności.

Kaznodziejski dyskurs franciszkanina staje w szranki z refleksją oświeceniową. Jaroszewicz nie dokonuje jednak pogłębionej prezentacji poglądów i nurtów w osiemnastowiecznej filozofii, ukazuje ich miejsca wspólne, które jawią się jako znak odejścia od prawowitej nauki, strzeżonej przez biskupów. Oświeceniowi myśliciele to przede wszystkim spadkobiercy czy kontynuatorzy kacerskich idei<sup>9</sup>. W dziejach świata rozgrywa się bowiem – na planie metafizycznym – odwieczna walka „sił ciemności” z Kościołem. Dlatego wyłaniające się poglądy nie świadczą o zmianie paradygmatu kultury i nauki, ale są dobrze znanymi i oswojonymi przez Kościół „starymi błędami” – jak czytamy w tytule utworu Jaroszewicza. Dla współczesnego czytelnika tytuł ten zdradza charakterystyczne dla języka kaznodziejskich pouczeń usytuowanie dziejów człowieka w orbicie „historii świętej”, przez której pryzmat należy interpretować wszelkie przemiany ideowe – w perspektywie napięć pomiędzy *civitas terrena* a *civitas Dei*, by przywołać obiegowy koncept św. Augustyna, tak istotny dla katolickiej historiografii przyjmującej wymiar zarówno ściśle polemiczny, jak i wyznaniowy.

<sup>6</sup> Josep I. Saranyana, Jose L. Illanes, *Historia teologii*, tłum. Piotr Rak (Kraków: Wydawnictwo „M” 1997), 200–204.

<sup>7</sup> Jerzy Szymik, „Topika teologiczna wczoraj i dziś”, *Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne* 23/24 (1990–1991): 158.

<sup>8</sup> Saranyana, Illanes, *Historia teologii*, 202.

<sup>9</sup> Nie oznacza to, że wszyscy przedstawiciele obozu katolickiego w Polsce całkowicie negowali refleksję krytyczną, wyłaniającą się na kanwie idei filozoficznych XVIII w. – zob. np. Jan Kracik, „Ewangelicznie i rozumnie. Oświecenie katolickie”, *Znak* 12 (1992): 57–69; Stanisław Litak, *Od reformacji do Oświecenia. Kościół katolicki w Polsce nowożytnej* (Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1994); Stanisław Janeczek, *Oświecenie chrześcijańskie. Z dziejów polskiej kultury filozoficznej* (Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1994); Anna Łysiak-Łątkowska, *Religia i Kościół Rzymskokatolicki w myśli polskiego Oświecenia* (Słupsk: Pomorska Akademia Pedagogiczna w Słupsku, 2003); Richard Butterwick, *Polska rewolucja a Kościół katolicki 1788–1792*, tłum. Marek Ugniewski (Kraków: „Arcana” 2012).

Dla apologetów niebezpieczeństwo płynące ze strony oświeceniowych filozofów polegało nie tylko na bezpośrednim odrzucaniu kościelnej doktryny, ale próbie zakwestionowania podstawowych dogmatów poprzez liczne odwołania do tekstów biblijnych stanowiących źródło argumentacji w antykatolickiej batalii. Zamiłowanie „wolnowierców” do lektury Starego i Nowego Testamentu nie powinno zaskoczyć czytelnika. „Ateusze” i libertyni w zaciszu swych komnat oddawali się bowiem lekturze *Biblii* – po to, by kwestionować ustalenia egzegezy katolickiej, będącej podstawą dogmatyki i moralności<sup>10</sup>. To właśnie osią sporu w tekście Jaroszewicza stało się rozumienie słów zawartych w *Księdze Rodzaju*: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się” (Rdz 1,28). Za pomocą tej frazy libertyni dyskredytują bowiem sensowność wielowiekowej praktyki celibatu, ważnej dla funkcjonowania Kościoła rzymskiego. Jak zatem rzecznik filozofów oświeceniowych i wszelkiej maści odszczepieńców postrzega kwestię rozmnażania rodu ludzkiego? Jaroszewicz, w inicjującej partii swego tekstu, którą zatytułował *Argument mędrka światowego*, pisze:

Bóg wszechmogący stworzywszy dwoje ludzi Adama i Ewę, pierwszych rodziców naszych, to im dał pierwsze prawo [...]. Krzewcie się i mnożcie, i napełniajcie ziemię, w których słowach pokazał cel, albo przyczynę pierwszą stworzenia ludzi, to jest chwałę swoją przez rozmnożenie i zaludnienie świata [...]. A dlatego Pan Bóg nie słomą, albo plewami natknął człowieka, ale jako inne zwierzęta, ba i drzewa obdarzył materią feminalną do płodzenia zgodną, aby się coraz więcej ludzi krzewiło i mnożyło. Przeto gdy za sprawiedliwym wyrokiem boskim przez generalny potop ledwie niecały naród ludzki wyginął, ponowił Bóg owez prawo swoje [...]. A nad to! Wszakże według filozofów [...] Bóg i natura nie czynią nic daremno. Więc gdy Bóg człowiekowi nadał płodność, toć chce tego, aby wszyscy się płodzili, a nie obracała się i psuła daremnie materija do rozmnożenia ludzi od Boga sporządzona. Stąd tedy jawnie idzie konsekwencyja, że ci wszyscy ludzie, którzy przez jakąś dewocyję nieroztropną, od Boga nigdy nieprzykazaną [...] obierają sobie stan bezżenny [...], sprzeciwiają się woli Stwórcy swego: czynią mu wielką krzywdę, przeszkadzając do rozmnożenia ludzkiego, do zaludnienia świata. [...] Stan jeszcze nad to przeciwny i szkodliwy pospolitemu dobru tylu państw, bo co by to za wiele milionów ludzi przybyło monarchom [...], gdyby tyle księży i mnichów w stanie małżeńskim żyło? A tymczasem wszystkie te osoby [...] prowadzą życie państwom i królestwom niepożyteczne, bardzo kosztowne. [...] Jakoż się w tym świat terazniejszy nad inne czasy wypolerowany, a przez ludzi wyborowego rozumu oświecony postrzega i wynajduje skuteczne środki do zniesienia tych hipokryzji i licznego próżniactwa na świecie [...], stąd zaś większej chwały Boga<sup>11</sup>.

Przywołanie obszernego fragmentu wydaje się konieczne, by móc uchwycić logikę wywodu, która zostanie w kolejnych partiach dzieła Jaroszewicza zakwestionowana i odrzucona. Skrótowno przedstawione idee, obce katolickiej

<sup>10</sup> Na temat biblioteczki libertynskiej pisze m.in. Kruszyńska, *Zrozumieć niewiarę*, 161. Zob. także Tullio Gregory, *Etyka i religia w krytyce libertynskiej*, tłum. Anna Tylusińska (Warszawa: Instytut Filozofii i Socjologii PAN, 1991).

<sup>11</sup> Jaroszewicz, *Stare błędy światowej mądrości*, 1–2.

doktrynie, odzwierciedlają szereg ważnych zagadnień pojawiających się w różnych odsłonach libertyńskiej (ateistycznej czy deistycznej) krytyki chrześcijaństwa. Jej zasadniczym elementem był zwrot ku religii naturalnej, zgodnej z zasadami rozumu. Tak mocno zaakcentowany w myśli oświeceniowej uniwersalny porządek natury, ustanowiony przez Stwórcę, warunkował określony zespół postaw i pojęć godzących zwłaszcza w misternie zbudowany scholastyczny dyskurs oddzielający sferę tego, co może poznać człowiek za pomocą światła rozumu (wiedza przyrodzona), od sfery, która dostępna jest tylko dzięki światłu wiary (wiedza nadprzyrodzona)<sup>12</sup>. Gest negacji chrześcijańskich idei (zwłaszcza kategorii objawienia) wynikał zatem z wizji prawa natury, która była ostateczną – jeżeli można użyć tego sformułowania – manifestacją Istoty Najwyższej gwarantującej niezmienny, kosmiczny ład<sup>13</sup>. W przedstawionym cytacie interpretacja fragmentu biblijnego dokonuje się zatem w duchu utożsamienia i pogodzenia słów Pisma z poznającym porządek rzeczy rozumem zakreślającym granice prawdy i fałszu<sup>14</sup>. Dla oponentów katolicyzmu i rodzącej się krytycznej egzegezy tekst biblijny jest o tyle ważny, o ile jego wymowa koresponduje z prawami boskimi zapisanymi w „otwartej przed całą ludzkością księdze natury”<sup>15</sup>. W ostatniej części *Argumentu mędrka światowego* zdecydowanie pojawia się już ton, można by rzec nieco publicystyczne, antyklerykalny. Utrzymanie stanu duchownego jest sprzeczne nie tylko ze słowami Stwórcy, ale również, co często podkreślano w polemicznym ferworze walki, niczemu nie służy i wreszcie naraża państwo na niemałe koszty utrzymania. Zaprezentowane poglądy odzwierciedlają kierunek rozważań, w którym podążała myśl oświeceniowa szukająca nade wszystko wolności w sposobie widzenia i definiowania podstawowych zjawisk społecznych.

Kolejne partie książki Jaroszewicza zatytułowane *Przetrząśnienie tego argumentu przez punkta w następujących paragrafach* przynoszą dyskusję z tezami głoszonymi przez przedstawicieli refleksji osiemnastowiecznej. Wypowiedziane słowa „krzewcie się i mnożcie”, zdaniem franciszkańskiego autora, nie stanowią boskiego przykazania, potwierdzają tylko przynależność bytu ludzkiego do świata natury, ale transcendującego go dzięki duszy, będącej odbiciem samego Boga. Ta obiegowana dla chrześcijaństwa wizja antropologiczna staje się fundamentem dla zrozumienia praktykowanej w dziejach Kościoła cnoty czystości, świadczącej o opowaniu i wyrzeczeniu sfery popędowej, wspólnej dla człowieka i zwierząt.

<sup>12</sup> Stefan Świeżawski, *Święty Tomasz na nowo odczytany* (Poznań: W drodze, 1995), 69–75.

<sup>13</sup> Becker, *Państwo Boże osiemnastowiecznych filozofów*, 45–78.

<sup>14</sup> Hazard pisze: „Objawienie należy do rzędu cudów, a rozum nie dopuszcza cudów. Objawianie należy do rzędu nadprzyrodzoności, a rozum dopuszcza tylko prawdy przyrodzone. Gdy tylko rozum poddaje Objawienie krytyce, znajduje w nim sprzeczności i co za tym idzie fałsz [...]. Nie ma innej wiary jak wiara rozumowa, nawet to, co boskie, musi się podporządkować do tego, co rozumowe” – Hazard, *Myśl europejska w XVIII wieku*, 68.

<sup>15</sup> Becker, *Państwo Boże osiemnastowiecznych filozofów*, 61.

Apologeta, sięgając zatem do kontekstu historycznego, tak uzasadnia istnienie stanu „panieństwa” w Kościele:

Albowiem zaczawszy od [...] apostołów, wszyscy życie takie ludziom zalecali i chwaili. [...] Toż samo czynili następcy apostołów papieże, biskupi i kapłani, którzy i sami w niestrudzonej czystości życia i wiele innych ludzi wiernych obojej płci tak swoim przykładem jak i słowem do powściągliwość zachęcali. Dokazali bowiem tego [...]: że wielka liczba nie tylko podło i grubo wychowanych, ale najzacniejszego rodu, najdelikatniejszej urody panienek tak się zakochały w czystości, iż za jej utrzymanie, srogię od pogan katownie wytrzymały, a krwią i życiem broniły<sup>16</sup>.

Praktyka życia w powściągliwości – zdaniem Jaroszewicza – bierze swój początek od tradycji apostoelskiej, a późniejsze jej formy wypływają z tego pierwotnego źródła stanowiącego o regułach naśladowania Chrystusa. W dalszych partiach swej refutacji zakonnik wskazuje na orszak świętych dziewic-męczenniczek, zgładzonych za czasów Dioklecjana, pustelniczek i pustelników, panienek oraz młodzieńców z zapalem oddających się „Bogu na służbę czystości”<sup>17</sup> i kontynuujących zalecenia pierwszych krzewicieli ewangelicznego orędzia. Do nich zalicza także św. Kunegundę czy św. Jadwigę, zdradzając swoją pasję spisywania biografii świętych i wykorzystując ją jako narzędzie perswazji w walce z ideowymi przeciwnikami oraz rozpowszechniania określonych wzorców osobowych<sup>18</sup>.

Przykładom prezentującym heroiczne pielęgnowanie cnoty *castitas* towarzyszą także nawiązania do paradygmatycznego sporu pomiędzy św. Hieronimem a Jowinianem, który dotyczył kwestii wyższości panieństwa nad małżeństwem<sup>19</sup>. Franciszkanin przypomina zarówno obiegowe przekonanie o nadrzędnym znaczeniu

<sup>16</sup> Jaroszewicz, *Stare błędy światowej mądrości*, 3–4.

<sup>17</sup> *Ibidem*, 5.

<sup>18</sup> Zob. Jaroszewicz, *Matka świętych Polska albo żywoty świętych, błogosławionych, wielbnych, świątobliwych Polaków i Polek wszelkiego stanu i kondycyi, każdego wieku, od zakrzewionej w Polsce chrześcijańskiej wiary, osobliwą życia doskonałością słynących* (Kraków: Przedruk Piekary Śląskie, 1850). Omówienie tego dzieła znajdziemy w monografii Katarzyny Sokołowskiej, *Świeckich drogi do świętości w hagiografii sarmacko-barokowej* (Poznań: Wydawnictwo Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Adama Mickiewicza, 2008). Wymieniona Jadwiga co prawda żyła w stadle małżeńskim, ale hagiografowie bardzo często podkreślali, że posiadanie przez nią dzieci stanowiło drogę do zbawienia i nie wykluczało cnoty czystości – pisze o tym Maciej Michalski, *Kobiety i świętość w żywotach trzynastowiecznych księżnych polskich* (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2004), 204–205.

<sup>19</sup> Jaroszewicz, *Stare błędy światowej mądrości*, 76. Zob. wieloaspektowe i interesujące studium dotyczące namysłu Ojców Kościoła nad seksualnością – Peter Brown, *Ciało i społeczeństwo. Mężczyźni, kobiety i abstynencja seksualna we wczesnym chrześcijaństwie*, tłum. Ireneusz Kania (Kraków: Wydawnictwo Homini, 2006). W kulturze potrydenckiej wyższość dziewictwa nad małżeństwem stanowi zasadniczy element kazań m.in. Piotra Skargi, Jakuba Wujka czy Tomasza Młodzianowskiego – zob. szerzej Ireneusz Szczukowski, *Między odrzuceniem a zbawieniem. Problematyka ciała w piśmiennictwie religijnym polskiego baroku* (Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 2012), 30–64.

powściągliwości, jak i poglądy przeciwników celibatu – m.in. gnostyka Karpokratesa (głoszącego swobodę seksualną) i Marcina Lutra, który wskrzesił „błędosiejów naukę”<sup>20</sup>. Argument „światowego mędrka” nie może zaskoczyć apologety obeznanej w dziejach kształtowania się kościelnej refleksji, którego zadaniem jest demaskowanie pojawiających się nauk, podszywających się pod chrześcijaństwo albo ewidentnie odrzucających religię w imię rozumu i postępu społecznego<sup>21</sup>.

Zakwestionowanie przez oświeceniowych myślicieli cnoty czystości i tym samym sensowości stanu duchownego łączy się z szerokim programem wyzwolenia jednostki spod krępujących zasad i ograniczeń, których reprezentantem były przede wszystkim instytucje kościelne. Tak mocno akcentowane przez liberalitynów (i nie tylko) dążenie do indywidualnego szczęścia, często rozumianego w kategoriach epikurejskich, siłą rzeczy nie odnalazło aprobaty w kaznodziej-skich pouczeniach, odwołujących się do modelu widzenia człowieka opartego na silnych dychotomiach. Konstruowanie przez filozofów oświecenia świata idei i świata życia społecznego jako ludzkiego *civitas* było symptomatycznym aspektem osiemnastowiecznych przewartościowań. Nie tylko nie mogło ono zyskać zrozumienia wśród władarzy Kościoła, ale widziano je w kategoriach zagrożenia porządku publicznego i moralnego. Refleksja oświeceniowych filozofów wyrażała zatem ducha antychrześcijańskiego utożsamianego z afirmacją doczesności. Jeżeli „mędrak” pisał o nadchodzeniu nowego świata, społeczności „ludzi wybor-nego rozumu”, to Jaroszewicz przede wszystkim próbuje dokonać eksplikacji pojęcia „świat”, którym posługuje się adwersarz. Franciszkanin pisze:

Pytam się: co to jest za jeden? Co to za Jegomość świat? Nie można bowiem tu przez świat rozumieć tej wielkiej maszyny, którą wszechmocna ręka Boska stworzyła [...]. Cóż tedy jest świat? Ja wiem, że i hołdownicy świata, i zatopieni w próżnościach jego, nie potrafią go opisać. Nie wiedzą, co on jest, a przecie za nim, jako głupie dziecko biegają za cieniem, uciekającego ścigają, i chwytają się. Wszak o nim to napisano. 1 Joan. 2. *Mundus transit et concupiscientia ejus*. Ba i ś[w]. Paweł o nimże mówi 1. Cor. 7. [...] jest to odmieniec jakiś, miga się tylko około oczu<sup>22</sup>.

Cytat ten wydaje się interesujący i to z kilku powodów. Apologeta odwołuje się do fragmentów listów św. Jana i św. Pawła, w których – na różnych poziomach dyskursu – pojawiają się frazy mówiące o przemijającym świecie w przeciwieństwie do mającej nadejść eschatologicznej pełni<sup>23</sup>. Jaroszewicz łączy biblijne wypowiedzi z charakterystyczną dla dyskursu kaznodziejskiego topiką wanitatywną.

<sup>20</sup> Jaroszewicz, *Stare błędy światowej mądrości*, 7.

<sup>21</sup> Na temat apologetyki zob. szerzej Hazard, *Mysl europejska*, 80–94.

<sup>22</sup> Jaroszewicz, *Stare błędy światowej mądrości*, 61.

<sup>23</sup> Dla przypomnienia: „Nie miłujcie tego świata, ani tego, co jest na świecie. Jeśli kto miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojca. Wszystko bowiem, co jest na świecie, a więc: pożądliwość ciała, pożądliwość oczu, pycha tego życia nie pochodzi od Ojca, lecz od świata, Świat zaś przemija, a z nim jego pożądliwość, kto zaś wypełnia wolę Boga trwa na wieki” (1 Jan 2,15–17).

„Wypolerowany świat” nie jest niczym innym jak światem pozoru i cienia. Jego iluzoryczność daje się odczytać tylko dzięki chrześcijańskiej postawie dystansu wobec skończoności, oddaniu miłości Boga (*Amor sacer*), będącej na antypodach miłości ziemskiej (*Amor profanus*). „Posty, dyscypliny, włosiennice, żelazne pałki, medytacje”<sup>24</sup> to remedia na poządlliwość, grzeszne poruszenia ciała i nadmierną miłość do samego siebie. Każdy chrześcijanin winien zatem oddawać się ćwiczeniom duchowym. Miłość Boga wymaga bowiem nieskazitelnej czystości, otwierającej drogę ku wiecznemu szczęściu.

Jaroszewicza apologia państwa odnajduje swe uzasadnienie nie tylko w moralności, ale – co trzeba zaznaczyć – w zdecydowanie religijnej wizji świata. Spór z wolnomyślicielami jest sporem fundamentalnym i dotyczy rozumienia położenia człowieka w świecie, koncepcji podmiotu i poznania: „Nauka deistów – pisze franciszkanin – sam rozum ludzki bez wiary, bez rewelacji, bez łaski Boskiej, może się dostatecznie rządzić, i wolą ludzką determinować skutecznie do czynienia dobrze, cnotliwie i zbawiennie”<sup>25</sup>. Ta krótka charakterystyka refleksji oświeceniowej (akurat w tym miejscu deistycznej, która – jak zaznacza w innych partiach swego tekstu Jaroszewicz – zmierza ku ateizmowi) ma na celu zaprezentowanie nieredukowalnej przepaści, jaka dzieli zsekularyzowaną myśl od chrześcijańskiej antropologii i etyki. Jaroszewicza nie interesują subtelności filozoficzne. Zdecydowanie podkreśla różnice między objawieniem a niedoskonałym i zarazem omylnym rozumem, tożsamością religijną, opartą na wierze w porządek nadprzyrodzony, a tożsamością „światowego mędrka”. Jaroszewicz odrzuca oświeceniowe widzenie rzeczywistości jako doskonałej i zamkniętej struktury, bazującej na „naturalnych celach” i kosmicznym porządku, zaprogramowanym przez Boskiego kreatora. Posługując się teologicznym kodem, stwierdza: „Otóż widzisz mędrku: że cel stworzenia ludzi, nie jest to rozmnożenie ich, albo zaludnienie świata, ale chwała Boska z stworzenia Syna Boskiego ile człowieka i posłanie jego na świat”<sup>26</sup>. Franciszkanin postrzega zatem rzeczywistość w perspektywie Wcielenia, odkupienia i łaski<sup>27</sup>. Niemalże katechizmowe przypomnienie czytelnikom o religijnym wymiarze ludzkiej egzystencji staje się centralnym punktem w argumentacyjnym wywodzie kierowanym *contra* „wypolerowanym” umysłem, zatrzymującym się na tym, co powierzchowne i nieposzukującym istoty rzeczywistości naznaczonej Boską tajemnicą<sup>28</sup>.

<sup>24</sup> Jaroszewicz, *Stare błędy światowej mądrości*, 30.

<sup>25</sup> *Ibidem*, 150.

<sup>26</sup> *Ibidem*, 13.

<sup>27</sup> Należy dodać, że Jaroszewicz, będąc franciszkaninem, przyjmuje tezę, zgodnie z nauczaniem Dunska Szkota, że akt Wcielenia dokonałby się niezależnie od grzechu człowieka.

<sup>28</sup> Zob. Jaroszewicz, *Stare błędy światowej mądrości*, 105 i nn. Warto (jako pewien kontekst kulturowy) przypomnieć *Listy filozoficzne* Woltera, w których pojawia się krytyka Pascala. Wolter odrzuca pascalowską nieprzejrzystość świata i obsesyjne „krążenie” myśli autora *Prowincjałek*



Pojawiające się w refutacji Jaroszewicza nawoływania do przyjęcia postawy religijnej pełnią rolę przestrogi nie tylko dla „dyssydentów”, ale przede wszystkim dla „nowomodnych katolików, którzy żadnego umartwienia, pokuty heroicznej zadać sobie nie chcą, nawet postów od Kościoła naznaczonych wzdrygają się”<sup>29</sup>. Wprowadzenie wizerunku „nowomodnego katolika” służy wyeksponowaniu określonej antytezy, często pojawiającej się w literaturze oświeceniowej. Antyteza ta w zależności od przyjmowanej postawy ideowej wyrażała się w zestawieniu dobrej przeszłości skontrastowanej ze złą teraźniejszością albo na odwrót – zwłaszcza w wypowiedziach ideologów myśli oświeceniowej szukających nowych rozwiązań intelektualnych i politycznych, które zapewniłyby harmonijny rozwój społeczeństwa. Nie trudno się domyślić, że autor *Matki świętych Polski...* zdecydowanie stanie w obronie czasów minionych, jawiących się jako trudne, mających bowiem swe napięcia i zawirowania w dziejach Kościoła (wyłaniające się herezje), ale stanowiące punkt odniesienia i wartościowania dla obecnego stanu moralności.

„Wiek światel”, by użyć tej metafory, nie jest dla Jaroszewicza okresem odnowienia kultury i społeczeństwa, ale czasem walki z Kościołem katolickim. Apologia chrześcijaństwa wymaga zatem jednoznacznego potępienia „wolnowierców”, których nauka odwołuje się do wierności zasad głoszonych przez kościelnych władczy. Autor *Matki świętych Polski...* pisze: „Ach nieszczęśliwe czasy! Ach oziębłości wiary w katolicyzmie! Władze śpią, a śpią i bezbożeństwa nie karzą, nie tamują. O hańbo i zawstydzenie twoje narodzie polski, chrześcijański, katolicki!”<sup>30</sup>. Krytykuje nie tylko „heretyckie” nauki (przypomina zwłaszcza Woltera), ale przyzwolenie instytucji państwowych na obieg myśli i dzieł deprawujących zarówno jednostkę, jak i społeczeństwo. Należy też zauważyć, że franciszkanin, tocząc boje z deistami i libertynami, posiłkuje się dobrze znanym zestawem argumentów, eksplorowanym choćby w siedemnastowiecznych tekstach, które były skierowane przeciwko protestantom. Wypowiedź Jaroszewicza doskonale wpisuje się bowiem w kaznodziejski ton o czyhających niebezpieczeństwach i zagrożeniach ze strony obcych, atakujących i rozbijających jedność Kościoła i narodu<sup>31</sup>.

---

wokół tajemnicy Boga i człowieka – zob. Bieńkowska, „Oświecenie – pomiędzy świętym a świeckim”, 23–24.

<sup>29</sup> Jaroszewicz, *Stare błędy światowej mądrości*, 30. Por. wykorzystany w drugiej części *Starych błędów* obrazek obyczajowy, „Dla przykładu wspomnę [...]. Wybierał się do Polski poseł francuski, więc pytała go żona, jaka jest wiara w Polsce? Bo do państwa dyssydeńskiego jechać nie miała woli. Asekurował ją tedy mąż, iż w Polsce wiara jest katolicka. A gdy przyjechała do Warszawy, bywając w kościołach widziała wielką nieskromność, dygi, śmiechy i gadki [...], obruszyła się na męża i rzekła [...]: zwiodłeś mnie, twierdząc, że w Polsce jest wiara katolicka? Jest że tu jej pozór jaki? W świątyniach boskich płochłość, przy stołach nieumartwienie” – 169.

<sup>30</sup> *Ibidem*, 133.

<sup>31</sup> Zob. np. Janusz Tazbir, *Prace wybrane*, t. 4: *Studia nad kulturą staropolską* (Kraków: Universitas, 2001), 86–109; Zbigniew M. Osiński, *Lęk w kulturze społeczeństwa polskiego w XVI i XVII wieku* (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2009), 191–198. Warto wskazać, że wizerunek

W innym miejscu swego dziełka zarzuty wobec „jaśnie oświeconych” przyjmują taki oto charakter:

Boskiej chwały szukanie przed oczy ludziom stawiają, a Bogu chcą ręce wiązać, aby ludziom nie dawał skutecznych powabów i instynktów do życia czystego [...]. To zaś com tu podał, o gdybyż na skuteczne oświecenie terazniejszego świata przewrotnych mędrków: którzy jako krety zanurzeni w ziemskich i cielesnych chuciach odwracają oczy rozumu od prawdziwego światła wiary [...], którzy odrzucają Pismo święte, a te choć żydów i mahometanów w poważeniu będące, którzy Doktorów Kościoła Bożego, i świątobliwością życia, i nieporównaną mądrością życia do Boga wlaną zaszczyconych, za nic mają, jakiej zaprawdę nie znajdziesz w lutrach, kalwinach, ani też w nowych Lucypera uczniach, a wszelkiej niezbożności mistrzach, Wolterach, Russach, Spinozach etc. O nieszcześliwa poro! O czasy opłakane [...]. O hańbo wieczna i bezczelny niewstydzicie ludzi [...], którym nie dosyć jest [...] chrześcijańskimi i katolickimi księgami [...] gardzić. Ale dostawać książek i nauk z piekielnej kuźni Holendrów [...], a jako daje się słyszeć. Sekretnie je z francuskiego języka tłumaczyć i wydawać polskim językiem na pogorszenie i zgubę dusz ludzkich<sup>32</sup>.

Zwróćmy uwagę na język wypowiedzi Jaroszewicza. Z jednej strony zdradza on, powtórzmy, zakorzenie w kontrreformacyjnym kodzie mówienia, ufundowanym na kliszach propagandowych, utożsamiających przeciwników ideowych z reprezentantami *civitas diaboli*, zaciekle zwalczających naukę Kościoła katolickiego<sup>33</sup>, z drugiej zaś pojawia się charakterystyczne dla osiemnastowiecznych moralistów przekonanie o zdeprawowanym czasie<sup>34</sup>. Terazniejszość to domena pogrążonych w rozkoszach ciała bezbożników, rozczytujących się w zakazanych księgach autorstwa wszelkiej maści heretyków, kacermistrzów, niedowiarków i atuszy<sup>35</sup>.

Wyłania się zatem pytanie, kim jest „wolnowierca”, jak go postrzega Jaroszewicz i do jakich reguł dyskursu odwołuje się, kreśląc obraz oponenta. Przede wszystkim to nie tylko orędownik i kontynuator heretyckich nauk, ale adorator świata, ciała i przyjemności. Oświeceniowy „mędrzek” jawi się więc jako

---

Woltera w tekstach apologetycznych przypominał wykreowany w piśmiennictwie polemicznym obraz Lutra – na ten wątek wskazuje Władysław Smoleński, *Przewrót umysłowy w Polsce wieku XVIII. Studia historyczne* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1979), 349.

<sup>32</sup> Jaroszewicz, *Stare błędy światowej mądrości*, 76–77.

<sup>33</sup> Tazbir, *Prace wybrane*, 87.

<sup>34</sup> „Opłakany czas”, o którym pisze Jaroszewicz, koresponduje z „wiekiem zepsutym” – motywem pojawiającym się choćby w satyrach Ignacego Krasickiego czy Adama Naruszewicza.

<sup>35</sup> Por. „A stąd oczywista idzie konsekwencja, iż ci są właśnie odstępcy od Boga, którzy grzeszą z samej złości rozmyślnie, zaciętnie i upornie. W takich rejestrze pierwsze miejsce zajmują heretycy [...], a najbardziej kacermistrze, wynalazcy, rozsiewacze herezji [...]. Tych tedy naśladowców Lucypera grzech jest przeciw Duchowi [...], grzech ten pochodzi ze złości woli i odwróceniu serca od Boga. [...] Niech się przebóg obejrzą na to! i wszyscy deistowie terazniejsi, osobliwie ich wodzowie, schulmistrzowie [...], popieracze i obrońcy szkaradnego niedowiarstwa [...], ponieważ oni serca swoje od Boga odwracają, i serce innych (a już bardzo wielu) przez swoje książki i obłudne nauki od pogaństwa gorsze, usiłują odwrócić” – Jaroszewicz, *Stare błędy światowej mądrości*, 180–181.

przeciwieństwo ascety – chrześcijanina, oddającego się pobożnym ćwiczeniom i walczącego z ziemskimi pokusami. Jaroszewicz, pisząc o wolnomyślicielach, wykorzystuje również obiegowe widzenie człowieka oświeceniowego jako człowieka poczciwego – z tą różnicą, że pod maską nowoczesnego zachowania, hasła wyzwolenia rozumu i sprawiedliwości społecznej kryje się szereg definiowanych przez moralność chrześcijańską przewin. „Panowie honetowie” to deści, libertyni, ludzie pozbawieni „bojaźni Bożej”, stawiający na własny rozum i pod jego płaszczykiem oddający się rozrywce i nieobyczajnemu życiu<sup>36</sup>. Głoszą, że człowiek winien spełniać własne ambicje, dążyć do przyjemności i szczęścia niezależnie od przykazań. Oddają się rozpuście, „za nic mają cudzołóstwa i kazirodztwa”<sup>37</sup>, a ich uczynki zostaną ukarane „jako niegdy Sodom i Gomora, które Bóg ogniem siarczanym spalił”<sup>38</sup>. Jaroszewicz stosuje nie tylko negatywną parenezę, ale odwołuje się do argumentów „ad hominem”. Uderza w kaznodziejski czy profetyczny ton skazujący na zgubę tych, co porzucili moralność chrześcijańską i oddali siebie na łup pożądliwości. Nieco dalej po raz kolejny odwołuje się do obrazu życia doczesnego jako bojowania. Wskazuje na eschatologiczną perspektywę istnienia, odrzucaną przez oświeceniowych filozofów. W drugiej części *Starych błędów* czytamy:

Niepodobna to, i tu brzuch nasycać, i na tamtym świecie nasycać umysł Bogiem, a z jednych delicyji do drugich zaraz przenosić się. I nie dziw! Bo to ten nasz stan życia śmiertelnego jest wygnaniem jednym; a któż na wygnaniu może się pieścić, i we wszystkim ciału dogadzać? Jest to pole zasługi i utarczki osobliwe z ciałem! Więc jako żołnierz wierny nie jest pieszczony, ale głodem, chłodem, pracą, niespaniem, nudzony, a dopiero po tym po otrzymanym zwycięstwie przychodzi do domu na spoczynek i dobry byt, tak i każdy z nas powinien na tym polu bitwy pierwszej pracować, ciało martwić, a dopiero po skończonej chwalebnej utarczce spodziewać się ochłody, spoczynku i wiecznych w niebie delicyji<sup>39</sup>.

Dyskurs Jaroszewicza koncentruje wokół wizji człowieka, rozpowszechnionej w religijnej kulturze baroku, jako pielgrzyma toczącego bój z pokusami ciała i zmierzającego do niebiańskiej ojczyzny – miejsca prawdziwego szczęścia i rozkoszy. Wyobrażenie to, dodajmy, ustanawia i zakreśla granice rozumienia i postrzegania ludzkiego bycia w świecie.

W swym dziełku refutacyjnym franciszkanin kreśli schematyczny, spolaryzowany obraz „światowych i wypolerowanych mędrków” oraz chrześcijan, żyjących zgodnie ze wskazówkami zawartymi zarówno w *Biblii*, jak i w nauczaniu

<sup>36</sup> „Panowie honetowie” w refutacji Jaroszewicza są nie tylko grzesznikami i bluźniercami, ale także przypominają satyryczne wizerunki „grzecznych kawalerów”, „mędrków” i „fircyków” – negatywnych bohaterów dobrze znanych z literatury dydaktycznej polskiego oświecenia – zob. Teresa Kostkiewiczowa, *Polski wiek światła. Obszary swoistości* (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2002), 54–68.

<sup>37</sup> Jaroszewicz, *Stare błędy światowej mądrości*, 100.

<sup>38</sup> *Ibidem*, 103.

<sup>39</sup> *Ibidem*, 169.

Ojców Kościoła. Przede wszystkim tak mocno artykułowane znaczenie dziewictwa i czystości, jako znak przynależności do Stwórcy, staje się punktem wyjścia do antropologicznych rozważań o wyższości duszy nad ciałem, panieństwa nad małżeństwem, szczęścia wiecznego nad doczesnym.

Utwór franciszkanina odzwierciedla nieufność ówczesnego Kościoła (uogólniając i upraszczając) wobec oświeceniowego projektu głoszącego autonomię zarówno poznającego podmiotu wobec dyskursu teologicznego, jak i jednostki mającej prawo do samostanowienia i wyzwolenia spod zewnętrznych zakazów i nakazów. Co więcej, odsłania niemoc języka kościelnego wobec nowych filozoficznych prądów, które z reguły próbuje się rozpoznać oraz zdefiniować poprzez ich wpisanie w obszar zmagania doktryny i tradycji katolickiej (autorytatywnego nośnika określonych zasad postępowania) z wciąż wyłaniającymi się herezjami, których kontynuacje można odnaleźć na obszarze filozofii w XVIII w. Dyskurs Jaroszewicza broni zatem tradycyjnego modelu rzeczywistości, w którym takie kategorie jak Bóg, dusza, zbawienie organizują samorozumienie człowieka i odgrywają decydującą rolę w budowaniu życia społecznego.

Ireneusz Szczukowski

**“What is the world then by the wiseacres enlightened?” Florian Jaroszewicz’s  
apology of virginity and restraint**

Summary

The aim of the article was to discuss the piece of work by Florian Jaroszewicz *The old argument of worldwide wisdom* (Lwów 1771). That piece of work refers to the polemics of Catholic Church with representatives of enlightenment reflection, or more widely, to the dispute between traditional, religious model of perception and valuation of reality and the process of intellectual, social and old customs change beginning in 18<sup>th</sup> century Europe. The piece of work reveals the mechanisms of constructing apologetic or refutable texts as well as continues the post-Tridentine model of religious culture, so strongly exposing the break between temporal values and Christian perspective of eternal happiness. Jaroszewicz, therefore, defends the traditional model of reality, where categories such as God, the soul and salvation organise man’s self-understanding and play a decisive role in building social relations.